Rok 2. №. 106. Sosnowiec, poniedziałek 9 maja 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, 3 Maja 13, tel. 10.45 lub Piłsudskiego 6, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Redaktor: W. Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica Piłsudskiego, dom Lendora.

Burzliwe zajścia na cmentarzu izraelickim w Wilnie.

Podniecony tłum chciał zlinczować wyrodną matkę.

WILNO, 8. 5. Zajścia w dzielnicy żydowskiej w Wilnie, wywołane okrutnem postępowaniem niejakiej Kowarskiej, która doprowadziła męża i syna do samobójstwa, powtórzyły się wczoraj na cmentarzu żydowskim przy pogrzebie jej syna Seeliga Kowarskiego. Tłum rzucił się na Kowarską w zamiarze zlinczowania. Policja przy pomocy bagnetów dotarła do dorożki i otoczyła ją silnym kordonem.

Po pogrzebie, w czasie którego Kowarska przebywała w kancelarji cmentarnej, tłum otoczył budynek kancelaryjny, oświadczając, że nie wypuści jej żywej, dopóki nie podpisze aktu, zabezpieczającego materjalnie żonę zmarłego jej syna.

Wobec coraz groźniejszej postawy kilkutysięcznego tłumu, policja zawezwała posiłków z miasta. Po przybyciu oddziału policji, Kowarską wyprowadzono z kancelarji cmentarnej i ulokowano w zamkniętem aucie, chcąc odwieźć ją do miasta. Gdy samochód ruszył, tłum napierał na policję i gradem kamieni zasypał auto. Kowarska najbliższym pociągiem opuściła Wilno.

18-letni chłopiec zamordował 77-letnią staruszkę.

Kilkadziesiąt złotych łupem mordercy.

WARSZAWA, 8 5 (wł.) Donosiliśmy o morderstwie popełnionem w Warszawie na osobie 77-letniej staruszki dr. Olechnowiczowej. Śledztwo policyjne obecnie ustaliło, iż mordercą jest 18 letni chłopiec Franciszek Koliński. Dr Olechnowiczowa używała Kolińskiego do posyłek i sprzątania. Zwyrodniała do gruntu natura Kolińskiego pchnęła go na drogę morderstwa. Myślał bowiem, iż dr. Olechnowiczowa posiada w domu dużą kwotę pieniędzy. Tymczasem, jak stwierdzono, łupem mordercy stało się zaledwie 20—50 zł.

Władzom policyjnym nie udało się dotychczas schwytać Kolińskiego, lecz są już na jego tropie.

Potworna zbrodnia w mrokach piwnicy.

Macocha zamordowała 12-letnią pasierbicę.

LWÓW, 8. 5. Dochodzenia policyjne w sprawie zamordowania 12-letniej dziewczynki Józefy Szubertówny, córki konduktora zamieszkałego na przedmieściu Lewandówka pod Lwowem przez jej macochę Annę Szubertową ujawniły potworne szczegóły zbrodni.

Szubertowa dokonała mordu w czerwcu 1925 r. w piwnicy w czasie nieobecności męża w domu. W trzy tygodnie potem o północy wyniosła Szubertowa wraz ze służącą Teklą Zubówną zwłoki zamordowanej do ogrodu i zakopała je, poczem na grobie położyła 2 wielkie kamienie.

Zbrodnia została wykryta z powodu kłótni między Szubertową i jej sąsiadką Wojtyszynową, która o obserwacjach swoich doniosła ostatnio policji.

Szubertową aresztowano. Wraz z nią osadzono w więzieniu śledczem we Lwowie Zubównę, odnalezioną w Poznaniu.

Ucieczka 28 fałszerzy pieniędzy przed rozprawą.

WARSZAWA, 8. 5. (wł.). Prokurator sądu okręgowego w Warszawie, zaalarmowany został wczoraj wiadomością, iż 28 członków bandy fałszerzy pieniędzy, którzy wraz z Bachrachem mieli zasiąść na ławie oskarżonych, uciekli. Fałszerze byli zwolnieni za kaucją.

Stracenie sprawcy mordu na śp. Cynarskim.

WARSZAWA, 8.5 (wł.) Dziś punktualnie o godz. 5 rano dokonano egzekucji na mordercy ś. p. prezydenta Cynarskiego—Walaszczyku. Przez cały czas przed ekzekucją morderca był napół przytomny i trząsł się ze strachu. Przed wyprowadzeniem na miejsce stracenia, do skazańca przywołano kapelana więziennego, przed którym wyspowiadał się, przyczem na usilną prośbę skazańca pozostał on w celi do rana i towarzyszył mu na plac stracenia. Walaszczyk uzyskał widzenie się z rodziną, podczas którego płakał i mówił, że djabeł go opętał.

Publiczna egzekucja na ulicach Warszawy.

Niesławną śmiercią polegnie ciemnota.

WARSZAWA, 8.5. (wł.). Wczoraj na ulicach Warszawy rozegrało się oryginalne widowisko.

Komitet propagandy czytelnictwa z inicjatywy związku bibljotekarzy polskich urządził pochód, który był pierwszą tego rodzaju imprezą w Warszawie.

O godzinie 11-ej rano z ulicy Kapucyńskiej wyruszył ku Zamkowi znaczny orszak, poprzedzany orkiestrą a składający się z trębacza, dobosza, dwóch sędziów w średniowiecznych togach z rulonami, zawierającemi wyrok, olbrzymiego Światowida, zrobionego z książek, który poprowadził odrażającą maskę, wyobrażającą ciemnotę na stracenie. Skazaną otaczał pluton z 9-ciu osób z drewnianemi karabinami. Z kolei szły olbrzymie kukły, wyobrażające instytucje oświatowe w Polsce. Pochód zamykała orkiestra.

W pochodzie wziął także udział wielogłowy sejm, niosący napis: „Uchwalamy bezpłatne bibljoteki publiczne po miastach i wsiach".

Uroczystość miała na celu propagandę czytelnictwa wśród szerokich mas publiczności. Równocześnie zostało wysunięte hasło uchwalenia specjalnej ustawy o przymusie bibljotekarstwa. Ustawa taka istnieje już w St Zjednoczonych i Anglji od roku 1850 i na mocy jej każda gmina obowiązana jest otworzyć bezpłatną bibljotekę publiczną. Po wojnie wprowadzono podobne ustawy w Czecho-Słowacji, Belgji i Bułgarji.

Nieprzyjęcie rezygnacji p. Bnińskiego.

WARSZAWA, 8. 5. (wł.). Jak się dowiadujemy, p. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski prośby wojewody poznańskiego p. Bnińskiego o dymisję nie przyjął do wiadomości, akceptując jego pełną poczucia państwowego działalność na stanowisku wojewody, zwłaszcza w związku z uroczystościami 3-go maja.

Redukcja w policji państwowej.

WARSZAWA. 8. 5. (wł.). Przeprowadzona obecnie w policji państwowej redukcja, która objęła 50 oficerów, nie dotyczyła niższych funkcjonarjuszów.

Ponieważ korpus oficerski policji liczy około 900 ludzi, ostatnia więc redukcja wynosi 4,5 proc.

Powodem redukcji było obcięcie budżetu p. p., reorganizacja, wskutek której pewna ilość etatów policji przekazana została urzędom administracyjnym, wreszcie skasowanie policji politycznej. Dalsza redukcja nie jest przewidywana.

Pisma donoszą, że...

— W powiatach pszczyńskim i rybnickim na G. Śląsku szerzy się klęska powodzi i pożarów.

— Pomiędzy rządem jugosłowiańskim a włoskim doszło do porozumienia w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań.

— Rząd francuski odsunął się od polityki angielskiej w Chinach.

— W Londynie omawiany jest projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche, łączącego Francję z Anglją.

— Na Śląsku bezrobocie się zmniejszyło.

— Adwokat Juljusz Halas z Budapesztu odebrał sobie życie z nudów.

— Na wodach chińskich grasują masowo rozbójnicy morscy.

— Warszawianin, Świderski, skonstruował przyrząd umożliwiający chodzenie po wodzie, przyczem ani bystrość prądu, ani głębokość wody nie stanowią żadnej przeszkody.

— Rosyjska pijana straż pograniczna chciała złożyć wizytę polskiej straży, lecz jej nie wpuszczono.

— Z powodu zniesienia wielożeństwa w Turcji, przybiera na sile epidemja samobójstw.

— W Szeget na Węgrzech niedźwiedź w cyrku rozszarpał dziewczynkę i pokaleczył 16 ludzi.

— Podwyższenie płac funkcjonarjuszom poczt i telegrafu nastąpi 1 lipca.

— 15 b. m. nastąpi otwarcie linji kolejowej Chybie — Skoczów na Śląsku Cieszyńskim.

— Parowiec francuski, wiozący 6 tysięcy ton nafty, zbił się o skały podwodne. Załoga została uratowana.

— W Barcelonie otwarto międzynarodową wystawę lotniczą i sportową.

— Frekwencja zwiedzających targi poznańskie wyniosła dotychczas około 100 tys. osób.

Przed wznowieniem rokowań handlowych z Niemcami.

Wobec niedawnego nawiązania wstępnych rozmów dyplomatycznych o wznowienie polsko niemieckich rokowań handlowych, warto przedstawić w streszczeniu całokształt te, sprawy, wzgl. zastanowić się nad pytaniem, czy wojna celna z Niemcami faktycznie przynosiła szkody naszemu organizmowi gospodarczemu.

Na to pytanie odpowiedział najlepiej tajny radca niemiecki prof. Juljusz Wolf, który przed kilku tygodniami zamieścił w „Vossische Zeitung" dwa artykuły, stwierdzające, że założenie dotychczasowej polityki niemieckiej, jakoby polska gospodarka narodowa musiała się załamać, okazało się błędne. Polska podczas zatargu celnego z Niemcami nie tylko, że nie osłabła, ale wzmocniła się i uniezależniła się od Niemiec.

To znamienne oświadczenie niemieckie posiada najzupełniejszą rację. Przyznać bowiem trzeba, że przez cały czas trwania wojny gospodarczej z Niemcami, szczęście nam stale sprzyjało. Rok 1925 przyniósł znakomite zbiory, a rok następny za średnie zbiory został odszkodowany strajkiem górników angielskich. Strajk ten umożliwił eksport węgla w niebywałych rozmiarach i ożywił drogą licznych zamówień nasz przemysł żelazny i stalowy. Przytem polski targ drzewny przez dłuższy czas korzystał z wielkiej płynności gotówki na niemieckiem targu pieniężnym.

To wszystko razem doprowadziło nietylko do aktywności bilansu handlowego. ale także ożywiło targ wewnętrzny i w rezultacie automatycznie sprowadziło równowagę budżetową. Od połowy ubiegłego roku Poska cieszy się ustabilizowaną walutą i równowagą budżetową.

Powracając jeszcze do oświadczenia prof. Wolfa, zaznaczyć należy, że jest ono tyle cenniejsze, ponieważ opinja publiczna niemiecka dotychczas zawsze prawie była niesprawiedliwą w stosunku do Polski. Konjunktura stworzona strajkiem angielskim dała np. tylko asumpt do przedstawienia w najjaskrawszem świetle zacofania kolejnictwa naszego, niedostateczności sieci kolejowych, urządzeń dworcowych, braku lokomotyw i wagonów, jak gdyby w innych zagłębiach węglowych kontynentu nie spostrzeżono tych samych braków. Przed strajkiem angielskim zaś prasa niemiecka roiła się od artykułów, z których każdy na inny sposób przepowiadał gospodarczy upadek Polski.

Tymczasem zaś mimo znacznych jeszcze trudności jesteśmy na najlepszej drodze do zupełnego uzdrowienia i uzyskania dalszych jeszcze pożyczek zagranicznych. Okazało się bowiem, że nigdy nie będzie możliwe takie utrudnienie eksportu polskiego, ażeby na niem załamała się nasza polityka gospodarcza. Eksport polski stanowią zresztą w czterech piątych środki żywności i surowce, które łatwiej można sprzedać, niż wyroby przemysłowe. I dlatego też było Polsce tak łatwo znaleść rynki zbytu dla produktów, dotychczas eksportowych do Niemiec.

Zamknięcie rynków niemieckich dla dowozu towarów polskich i z tego względu nie zaważyło wcale na szali zdolności eksportowej przemysłu polskiego, gdyż przemysł ten może wywozić jeszcze wschód i południowywschód. Na ogół też wywóz gotowych fabrykatów polskich pozostaje prawie na tej samej wysokości co przed wojną celną. Wskaźnik utrzymania, oraz wskaźnik handlu „en gros" dostosował się u nas do wartości złotego. Wzmożenie pobytu na rynkach krajowych było dla przemysłu polskiego rekompensatą za stracony rynek niemiecki.

A zresztą Polska tylko częściowo utraciła ten rynek niemiecki. Wojna celna nie zdołała bowiem przeszkodzić temu, że Niemcy jednak drzewo, cynk i jaja dalej z Polski sprowadzali.

Tak więc wojna celna z Polską nie przyniosła grupom gospodar. Niemiec spodziewanych korzyści, ani też nie poderwała produk. pol. Przez tę wojnę zostaliśmy zmuszeni do przełamania znacznych trudności, a z tych wysiłków nasze życie gospodarcze zdało egzamin celująco.

W przyszłości nie przyjmiemy traktatu handlowego, którüby był pozbawiony równej wagi ustępstw, któryby nie uwzględniał naszych kilku zasadniczych postulatów, bez których nazwa sytuacja handlowa i bilans stałyby się gorsze, niż je mamy teraz w okresie wojny celnej.

Konferencja organizacyj przysposobienia wojskowego w Warszawie.

Ostatnio odbyła się w Warszawie, zwołana przez M. S. Wojsk., dwudniowa ogólnopolska konferencja organizacyj przysposobienia wojskowego i stowarzyszeń pokrewnych. Na konferencję tę przybyli liczni delegaci z całej Polski reprezentujący następujące organizacje: związek strzelecki, związek powstańców śląskich, centralny zw. młodzieży wiejskiej, centralny zw. osadników, zw. straży ogniowych, ogólny zw. podoficerów rezerwy, zw. podoficerów ziem zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej zw. powstańców i wojaków poznańskich i pomorskich, zw. harcerstwa polskiego, towarzystwo gimnastyczne „Sokół" i komitet społeczny przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Konferencję zagaił w imieniu ministra spraw wojskowych gen. Fabrycy, podkreślając, że „najważniejszem zadaniem stowarzyszeń p. w. jest przysposobienie moralne, gdyż wojna wymaga zdyscyplinowanego żołnierza nietylko pod względem formalnym lecz i wewnętrznym".

Zgodnie z programem konferencji w pierwszym jej dniu zostały wygłoszone, cztery referaty zasadnicze, ujmujące całokształt zagadnień wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Tak więc o celach i zadaniach p. w. mówił mjr. szt. gen. Gruszka o wyszkoleniu w stowarzyszeniach ppłk. Sadowski, o wychowaniu fizycznem kpt. Karaziński wreszcie o współpracy i sposobie wykonania planu pracy płk. szt. gen. Ulrych dyrektor państwowego urzędu w. p. i p. w.

W drugim dniu konferencji wysłuchano bardzo ciekawego referatu o przysposobieniu wojskowem zagranicą wygłoszonego przez ppłk. szt. gen. Millera, oraz przedyskutowano wszystkie wygłoszone referaty.

Z opracowania ppłk. Millera wynika, iż prawie wszędzie istnieje obowiązek wychowania fizycznego dla młodzieży w wieku szkolnym, oraz kładzie się specjalny nacisk na kształcenie kadr podoficerskich i oficerskich dla armji i wybitnie podkreśla się znaczenie specjalizacji młodzieży w poszczególnych gałęziach rzemiosła wojskowego.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich organizacyj.

Delegat związku podoficerów rezerwy z Poznania p, Siemianowski zwrócił uwagę na to, że o wartości organizacji przysposobienia wojskowego stanowi nietylko liczba ćwiczących członków, lecz również prowadzona przez tę organizację praca oświatowa i praca nad podniesieniem poczucia narodowego.

Delegat zw. młodzieży Małopolski p. Styrylski uważa, że proponowane przez m. s. wojsk. ulgi dla absolwentów przysposobienia wojskowego nie mogą być kryterjum dla p. w., które jest służbą narodową i winno się opierać na podstawach ideowych.

Generał w stanie spoczynku Kuliński reprezentujący tow. gimnastyczne „Sokół" żałował, że referaty wygłoszone dotyczyły jedynie zagadnień przysposobienia wojskowego, nie obejmując całokształtu zagadnień obrony państwa. Nie dostaliśmy dotąd odpowiedzi co mają i mogą robić ludzie po latach 40-tu, skoro w planach i programach bierzemy pod uwagę tylko młodzież przedpoborową i rezerwistów. Szkolenie młodzieży w przysposobieniu wojskowem nie powinno koncetrować się przy piechocie lecz obejmować również i inne rodzaje broni. Walka z analfabetyzmem bardzo ważna ze stanowiska obrony państwa powinna być troską specjalnych stowarzyszeń, a nie organizacyj p. w.

Bardzo charakterystycznem było przemówienie p. Sedlaczka, reprezentującego zw. harcerstwa polskiego. Uważał on, iż jednym z podstawowych warunków powodzenia akcji p. w. jest, by stowarzyszenia obecnie pracujące na tem polu przynajmniej tolerowały się. Poprzez to tolerowanie się musi wieźć droga do wzajemnego zrozumienia wspólnego celu, a stąd wyniknie potrzeba stałej sztabowej współpracy.

Matka — zbrodniarka

rozstrzaskała dziecku główkę kamieniem.

Juljanna Bakalarczyk, córka ubogiego wyrobnika, zamieszkałego we wsi Piekary, gminy Praszka, w powiecie wieluńskim, po dwuletniem pobycie w Prusach na robotach, wróciła do domu, przywożąc ze sobą pewną ilość marek złotych i dwumiesięczne niemowlę płci żeńskiej.

Starzy sarkali z tego powodu, lecz w końcu umilkli. — Ostatnio Juljannie trafiła się okazja zamążpójścia, lecz pretendent do jej ręki oświadczył, że chce mieć żonę bez cudzych dzieciaków.

Ponieważ konkurent był doskonałą partją, Bakalarczykówna postanowiła pozbyć się dziecka. W dniu onegdajszym wyszła do sąsiedniej wsi Strójca i na polu w pobliżu kopalni rudy „Praszka-Pilawa" rozbiła niemowlęciu główkę kamieniem i zwłoki zagrzebała w piasku.

Tegoż jeszcze dnia trupa znaleźli robotnicy kopalni. — Szybkie śledztwo policyjne przyczyniło się do ujęcia dzieciobójczyni, która wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się do zbrodni.

20-letnią Juljannę Bakalarczyk przesłano do dyspozycji sędziego śledczego w Wieluniu.

Mord na Ost. Groszu.

Krwawa bójka i trup majstra z fabr. „Częstochowianka".

Na podwórzu domu nr. 15 przy przy ul. Polnej na Ost. Groszu w Częstochowie, wynikła na tle zatargów osobistych gwałtowna bójka pomiędzy Władysławem Ziają (Polna 3), Janem Sączkiem (Polna 3) a Piotrem Starczewskim (Polna 15) i Józefem Giszką (Polna 19). Przez dłuższą chwilę trwały śmiertelne zapasy, aż w ręku Starczewskiego błysnął długi, ostry nóż. Rozwścieczony Starczewski poskoczył i wbił nóż aż po rękojeść w plecy Ziaji, wyszarpnął z głębokiej rany okrwawione ostrze i wepchnął je Sączkowi w lewy bok pod serce.

Ziaja z jękiem padł na ziemię w kałuży krwi i po chwili skonał. Rana Sączka nie należy do śmiertelnych.

Zabójca, jak również Giszka zbiegli, ale policja ujęła ich wkrótce. Starczewski przyznał się do zabójstwa. Aresztowanych przesłano do sędziego śledczego.

Zwłoki Ziaji przeniesiono do jego domu i zabezpieczono. Był on majstrem w fabryce „Częstochowianka". Sączek pozostaje na kuracji w szpitalu.

Kopnięciem w brzuch, robotnik zabił towarzysza pracy.

W ub. piątek o godzinie 9 r. na plancie kolejowym w pobliżu przystanku Słowik za Porajem, robotnik sezonowy, 31-letni Jan Hajduk, żywiąc urazę osobistą do st. robotnika Jana Rakowskiego, zam. w Słowiku, wszczął z nim sprzeczkę i uniesiony złością kopnął go silnie w brzuch. Rakowski padł na ziemię, wijąc się z bólu, a po 2 godzinach zmarł.

Hajduk został aresztowany przez policję i przesłany do sędziego śledczego w Częstochowie.

Uśmiech szczęścia.

Ten, który urodził się w czepku.

Mieszkańcy miasta Groningen, starego siedliska handlowego w północnej Holandji, przeżywali niezwykłe wzruszenie.

W dniu 1 stycznia 1927 roku liczyło miasto dokładnie 99.747 obywateli.

Rada miejska uchwaliła, iż stutysięczny stały mieszkaniec Groningen powitany będzie bardzo uroczyście. Postanowiono obdarować go tuzinem srebrnych łyżek z herbem miasta i złożyć w banku na jego imię 200 guldenów.

Obywatele zachęceni przykładem rady miejskiej powiększyli ilość podarunków. Wkrótce jedna z sal ratuszowych zapełniła się darami, w postaci pięknych serwisów, mebli, obrazów, nie brakło też ofiar w gotówce dla nienarodzonego jeszcze obywatela

Z każdym dniem wzmagała się ciekawość która rodzina obdaruje miasto 100,000 -ym mieszkańcem.

Podobno nawet robiono zakłady, która z obywatelek miasta będzie szczęśliwą matką stutysiącznego dziecka.

Los pomieszał jednak przewidywania 20 kwietnia urodził się panu Egbertowi Gramsbergenowi syn. Podobiznę jego umieszczono wśród wieńca wawrzynów na frontonie ratusza.

Malec otrzymał tysiące powinszowań i podarunki przedstawiające wartość kilkudziesięciu tysięcy guldenów.

L. O. P. P. w Zagłębiu Dąbrowskim.

W Sosnowcu odbyło się doroczne walne zgromadzenie delegatów komitetów i kół LOPP komitetu okręgowego Zagłębia Dąbrowskiego.

Dr. Butkiewicz zdał sprawozdanie z działalności komitetu okręgowego za rok 1926, podkreślając, jako ważniejsze wyniki pracy w roku ubiegłym: znaczny udział pieniężny w budowie lotniska w Katowicach (32 500.00) prowadzenie kursów lotnictwa i obrony przeciwgazowej przy szkole górniczej w Dąbrowie-Górniczej; sprawozdenie wystawy lotniczej objazdowej z Poznania; stałe udzielanie subsydjum na instytut aerodynamiczny w Warszawie oraz uzyskanie praw komitetu wojewódzkiego dla komitetu okręgowego LOPP w Zagłębiu, składającego się z dwuch powiatów: będzińskiego i zawierckiego.

Sprawozdanie kasowe oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał skarbnik, p. Fusiarski Strona przychodów przedstawia się w sumie zł. 62.855.38 — rozchody zaś wyniosły 50.000.77 gr. pozostałość w sumie 12 845.61 gr. znajduje się w banku związku spółek zarobkowych w Sosnowcu.

Następnie zatwierdzono budżet na rok 1927 w kwocie 75.500.00.

W skład nowego zarządu weszli pp.: p. starosta Ołpiński, dyrektor Stanisław Gadomski, dr. Butkiewicz, inż. Sowiński, inż. Niepokojczycki, inż Zalewski, inż. Winarski, inspektor szk. Winiarski, Masłowski. Do komisji rewizyjnej pp.: Ujejski, Wosiński, Borysiewicz.

Kronika.

KALENDARZYK.

Maj 9 Poniedz. Grzegorza Izydora
Wschód słońca 3.53.
Zachód „ 7.11.

RADJO.

Poniedziaełk — 9 maja.

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny

15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.

17.30 Odczyt pt. „Cele i zadania naukowe szkoły średniej".

18.00 Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

9.00 49 ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego

19.30 Odczyt pt. „Władze ustawodawcze Rzeczyp. Polskiej".

19.55 Komunikat rolniczy.

20.15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30 Koncert kameralny.

22.00 Sygnał czasu. Komunikaty.

KRAKÓW.

18.00 Transmisja z Warszawy.

18.40 Rozmaitości.

19.00 Odczyt pt. „Jak leczyli starożytni hindusi?".

19.30 Odczyt pt. „Katastrofalna powódź Missisipi",

20.00 Przerwa, ewent. komunikaty.

od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

17.00 Koncert organowy prof. Nowowiejskiego.

18.00 Transmisja koncertu z Warszawy

19.00 Odczyt pt. „Powstanie systemu wielkich mocarstw".

19.25 Komunikaty rolniczo-gospodarcze.

19.35 Odczyt pt. „Pielęgniarstwo w Polsce".

20.30 Transmisja z Warszawy.

(s) **Wakacyjne kursy nauczycielskie** będą prowadzone w lipcu r. b; w Częstochowie (kurs metodyczno-pedagogiczny końcowy, 2 oddziały po 50 uczestników), w Olkuszu (humanistyczny) i dla Sosnowca w Starym Sączu na Podhalu dla wykwalifikowanych nauczycieli, uczestników wyższych kursów nauczycielskich i innych kwalifikowanych nauczycieli — kurs pedagogiczny.

(s) **Odznaczenie** Bronzowy krzyż zasługi za zasługi położone na polu bezpieczeństwa publicznego otrzymali w województwie kieleckiem: Józef Kądziel st. poster., oraz posterunkowi: Antoni Rzeźnik i Józef Wójcik.

(s) **Nie wprowadzać ludzi w błąd**. Otrzymaliśmy od stowarzyszenia rezerwistów w Sosnowcu komunikat w którym stowarzyszenie zawiadamia, że rezerwiści będą mogli odbywać ćwiczenia wojskowe na miejscu Po zasiągnięciu w tej sprawie informacji w P. K. U., dowiedzieliśmy się, że podobne rozporządzenie nie istnieje, aby rezerwiści, zapisani do związku mogli odbywać ćwiczenia na miejscu i dla tego wręczonego nam komunikatu nie umieściliśmy w naszem piśmie.

(s) **Zebranie.** Wczoraj odbyło się w lokalu stowarzyszenia spożywców przy ul. 3 Maja 1 zebranie czeladników piekarskich. Tematem obrad była sprawa 8-io godzinnego dnia pracy.

(s) **Nowa szkoła.** Przy seminarjum państw. żeńskiem w Sosnowcu powstaje z dniem 1 września wzorowa szkoła ćwiczeń dla dziewcząt.

Sem. żeńskie czyni starania o wynajem lokalu, aby nauka mogła się odbywać w godzinach porannych. Lokal będzie wynajęty prawdopodobnie na Pogoni. Dyrekcja zorganizowała samorzutnie internat dla 25 przyjezdnych uczenic.

(s) **Woda na Przemszy opadła.** Woda na Przemszy obok mostu Hulczyńskiego opadła. Ruch pieszy został już przywrócony.

(s) **Wojowniczy Bruś.** Stefan Bruś napadł na Julję Krawiec, pobił ją i przy sposobności skradł jej 6 złotych.

(s) **Kradzież.** Do sklepu Władysława Czapli przy ulicy Nowopogońskiej 3 na Piaskach dostali się złodzieje i skradli różnych wędlin na sumę 350 złotych.

Wpływ kinematografu na umysłowość dziecka.

Postępy, dokonane w ciągu ostatnich kilku lat na polu techniki filmowej, umożliwiły posługiwanie się kinematografem, jako doskonałym sposobem poglądowego nauczania. Europa, konserwatywna nagół w swoich metodach pracy, wprowadza wszelkie ulepszenia powoli i ostrożnie, kraje natomiast, które względnie późniei znacznie przyswoiły sobie nowożytną cywilizację, skłonne są stosować jej wynalazki o wiele intensywniej i na szerszą skalę. Należy do nich w pierwszej mierze Japonja, tak usilnie zabiegająca o rozwój swojej kultury naukowej i oświaty publicznej, że osiągnęła ona w tej dziedzinie za ubiegłe półwiecze zdumiewające wprost wyniki, innym narodom za wzór stawiane. Japończycy bowiem odznaczają się tem, że różne inowacje nietylko chętnie przejmują, ale i wartość ich bardzo sumiennie badają. Spostrzegli, oni że obrazy kinematograficzne są źródłem wzruszeń psychicznych, których napięcie uwarunkowane jest indywidualną wrażliwością poszczególnej jednostki i postanowili przeto wystudjować wpływ tego zjawi-

A. AWERCZENKO.

Bojowcy.

(Z cyklu: Kipiący kocioł.)

Na pierwszem organizacyjnem zebraniu „Stowarzyszenia rosyjskich obywateli zorganizowanych dla walki ze spekulacją" („Obspek") — inicjator orgnizacji, Golenduchin, rzekł:

— Panowie! Nie tylko środkami administracyjnemi należy walczyć ze spekulacją! Na pomoc ojczyźnie powinni pospieszyć wszyscy obywatele, powinno pospieszyć społeczeństwo! Popatrzcie na Anglję (i wszyscy popatrzyli na Anglję) — tam pewnego rezu handlarze podwyższyli cenę masła — wszystkiego dwa piastry za funt — i cóż! cała Anglja wstała na nogi, jak jeden mąż — masło przestali całkiem kupować, ogólny protest doszedł do tego stopnia, że...

— Przeprasuzam — przerwał Ochłopijew, — ale w Anglji niema piastrów. Tam są pensy.

— To wszystko jedno. Ja powiedziałem to tylko dla przykładu. Zwróćcie teraz uwagę na Niemcy (i wszyscy zwrócili uwagę na Niemcy) — tam na rynku funt radja kosztuje...

— Ja panu przerwę — rzekł Ochłopijew — ale radja nie sprzedają na funty...

— Chciałem powiedzieć na piastry...

— Piastry, to nie żadna miara ciężaru...

— Wszystko jedno! Chcę właśnie powiedzieć, że jeśli my teraz zwrócimy się w stronę Rosji (i wszyscy odrazu zwrócili się w stronę Rosji) — to... Co widzimy?!

— Nic ładnego — westchnął obywatel Babkin.

— Naprawdę, w sam raz dobrze pan powiedział: nic ładnego. U nas panuje niepochamowana spekulacja i niema miary, ni granicy... A wszyscy milczą, jakby wody do ust nabrali!! Dlaczegóż milczymy. Będziemy walczyli. będziemy krzyczeć, protestować, bojkotować!!

— Co tam protestować — przerwał sceptyk Turpaczew.— A my sami...

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Ja chcę coś powiedzieć o naszym współczłonku Gadjokinie.

— Tak panowie! To są nasze chwasty, a naszą powinnością jest wyrwać je z korzeniami. Właśnie dowiedziałem się, panowie, że nasz członek Gadjokin, który dostał zlecenie, by zakupić papier na ogłoszenia, stwierdził, że w trzech sklepach papier kosztował po 55 tysięcy, a w czwartym sklepie żądali od niego 41 tysięcy... I on kupił w tym sklepie 50 pudów, a teraz sprzedał je w jednym z tych pierwszych trzech składów po 47 tysięcy.

— Oto i walczył z spekulacją! — westchnął Ochłopijew.

— Ślicznie! krzyknął jeden z zazdrości.

— Naprawdę nieładnie, ale teraz. wpadł.

— Wniosek, panowie! ciągnął dalej Golenduchin. — Stawiam wniosek, aby przygwoździć postępek Gadjokina i uwidocznić go w jakiemś widocznem miejscu gazety, a jego samego, Gadjokina, wydalić z naszego grona poddać... temu... temu...

— Czemu?

— No temu... Jak to tam?... Ostro... ostra...

— Ostracyzmowi? — podchwycił Ochłopijew.

— To — to! właśnie ostremu cyzmowi.

— Czemu?

— No cyzmowi. I to jak najostrzejszemu.

— Pozwólcie, a co to takiego ten cyzm?

— Chciałem powiedzieć — wypędzenie! Precz ze spekulantami!

Ochłopijew wstał z miejsca:

— Panowie! Naturalnie, powinniśmy biczować spekulantów, skądkolwiekby się tylko pojawili... Ale równocześnie, naszą powinnością jest złożyć wyrazy uznania tym kupcom, który wśród tego ogólnego rabunku i lichwiarstwa zachowali „żywą duszę". Stawiam wniosek, aby wysłać uznanie hurtownikowi Czuninowi, który otrzymał z zagranicy większą partję skondensowanego mleka i sprzedaje je po 1.100 rubli w tym czasie, kiedy inni hurtownicy sprzedają je po 1.500 i to w tej myśli, że cena skondensowanego mleka ma jeszcze pójść w górę!

— A gdzie on mieszka, ów Czunin? — zapytał Babkin.

— A panu to poco?

— No, tak zaszedłbym... pobłogosławić... złożyć mu słowa uznania...

— On mieszka Sobornaja53, ale nie oto chodzi.

Powstał z miejsca Turpaczew.

— Wnoszę o przerwę, albo lepiej powiedziawszy, o zamknięcie posiedzenia...

— Dlaczego?

— Tak gorąco... I wogóle zamknąć lepiej. Do jutra.

— Tak! — rzekli Gribow, Abramowicz i Naranskij. — My się zgadzamy. Zamknąć.

Większością głosów postanowili: zamknąć.

* * *

U wrót domu Sobornaja 53 spotkali się w trójkę: Abramowicz, Babkin i Gribow.

— A wy tu poco?!

— A wy?

— No, ja chciałem zajść prosto... W imieniu ogółu pobłogosławić i złożyć wyrazy uznania Czuninowi, temu przykładnemu pionierowi, który w czasie powszechnej grabieży, siejąc jasne światło...

— Zostawcie. Wszyscyśmy narówni zpóźnili.

— Jakto... spóźnili?

Świnia, ten Golenduchin. I to jeszcze przewodniczący! Inicjator...

— Nie daj Boże, wszystko odkupił?

— Do ostatniej bańki. A? Po 1.100... I ja niezdążyłem już na obiad i dorożką pędziłem...

— Niesłychane!! W te dni, kiedy społeczeństwo powinno walczyć... Gdzie on teraz?

— Co tylko za tamtę ulicę skręcił. Jeszcze można dopędzić.

Z bramy wyszedł Turpaczew.

— Panowie! stawiam wniosek, aby ten niesłychany postępek nie uszedł bezkarnie, w tych czasach, kiedy nasza ojczyzna przeżywa męki, kiedy załamuje się stary słaby słaby świat, ustępując miejsca nowej, świetnej Rosji...

— Słuchajcie Turpaczew... a po 1300 nie odstąpił by on teraz?

— Ale gdzie! Ja mu po 1.400 już przyrzekał, a on śmieje się. Jeśli my, panowie spojrzymy teraz na Anglję...

Ale nikt już nie zwrócił się w stronę Anglji.

Stali jak przybici.

ska na umysłowość dziecka, by przekonać się, czy, oraz jak dalece polecać można „fimowe“ nauczanie. Starannie przeprowadzona ankieta dała nader interesujące rezultaty, ogłoszone niedawno przez Tokijskie Towarzystwo medyczne.

Lekarze japońscy stwierdzili mianowicie, że niektóre dzieci po przedstawieniach kinematograficznych — naukowych, mieszanych, a nawet tylko rozrywkowych — wpadały w stan pewnej, specyficznej depresji intellektualnej, trwającej często szereg dni i uniemożliwiającej im skupienie uwagi na wykładach szkolnych. „Komitet kultury fizycznej i zdrowia społecznego“ uważał za konieczne bliżej zapoznać się z tą sprawą, wobec czego dokonano całeł serji doświadczeń systematycznych, dobieraiąc dzieci, bezwzględnie zdrowe i normalnie rozwinięte. Okazało się, że to charaterystyczne zmęczenie umysłowe — bezpośrednia konsekwencja seansów kinematograficznych można było zaobserwować głównie wśród osobników pomiędzy 9 — 14 rokiem życia. Następnie, iż występowało ono bez porównania silniej w sierpniu, aniżeli w grudniu lub w lutym, czyli, że warunki atmosferyczne (ciepło, ilość elektryczności, w powietrzu) wywierały znaczny wpływ na stan nerwowy dzieci. Szczegółowemu badaniu poddano ogółem 127 dzieci, z których 70 zdradzało później nader wyraźne objawy wielkiego wyczerpania intellektualnego. Jest to odsetek tem poważniejszy, że reszta, aczkolwiek w mniejszym, ale również ucierpiała od obrazów filmowych. Znamiennym jest fakt, że więcej męczą seanse, w czasie których są tylko zdjęcia wyświetlane fotograficzne, aniżeli, jeśli przerywane są „wstawkami“ z tekstem wyjaśniającym. Odczytywanie tych napisów, zmieniając rytm uwagi, odświeża umysł dziecka. Na dramatyczne filmy reagują młodociani widzowie często atakami konwulsji, długotrwałą bezsennością itd. W ostatecznych swoich konkluzjach doszedł medyczny komitet ankietowy do wniosku, że do kinematografu nie należy prowadzić dzieci przed 13-tym rokiem życia.

Całe miasto w jednym domu.

Nowy Jork, 8 maja.

W nowym Jorku mają przystąpić do budowy domu, który będzie największą budowlą na świecie. Ten „drapacz nieba“ będzie miał 400 m. wysokości, a na jego 115 piętrach będzie mogło mieszkać 100,000 ludzi. Prawdopodobnie system otwierania bramy „po dziesiątej“ będzie tam zastąpiony bardziej nowożytnemi sposobami.

Tragedja miłosna w Toruniu.

Mieszkaniec Torunia Leon Walaszek, właściciel wytwórni soków owocowych, trzema strzałami rewolwerowemi położył trupem na miejscu 22-letnią Wiśniewską Juljannę i sam popełnił samobójstwo. Ciężko rannego Walaszka odwieziono do szpitala, gdzie po godzinie zmarł.

Tragedja ta, miała za podłoże zazdrość.

Denat poznał Wiśniewską przed paru miesiącami, w którym to czasie zawiązała się pomiędzy niemi przyjaźń, a następnie miłość. Ponieważ jednakże widział on Wiśniewską nieraz w towarzystwie młodego człowieka, wzbudziła się w nim zazdrość, która pchnęła go na drogę zabójstwa i odebrania sobie życia.

Humor i Satyra.

Wiejskie mleko.

— Dlaczego wasze mleko, gosposiu, takie wodniste?

— A bo teraz ciągle deszcze padają, to krowy zmokły.

Między kumoszkami.

— Nie wiedziałam, że mąż pani taki gałgan.

— Tak, tak! Nie daje nic na życię i jeszcze chce, żebym z tego połowę oszczędziła.

Przezorność.

Rozmowa przy kasie w łaźni:

Kasjerka. — Kąpiel kosztuje trzy złote. Opłaca się panu wziąć odrazu abonament na dwanaście kąpieli.

Klijent. — Hm, zapewne... ale skądżeż mogę mieć pewność, że pociągnę jeszcze dwanaście lat!

W szkole.

— Barański, jak jest czas przeszły od: budzę się?

— Spałem!

Między przyjaciółmi.

— Cóż ci to Władku, żeś taki zgryźliwy?

— Okropna hańba mnie spotkała. Wracając późno do domu, napadło mnie dwóch drabów, przeszukali kieszenie i zabrali portfel. Na nieszczęście nie miałem w nim nic więcej, jak 50 groszy. I cóż ci ludzie o mnie pomyślą?

W redakcji.

Obrażony. — Czy to prawda, że panowie nazwali mnie w swojem piśmie oszustem i łotrem?

Redaktor. — Nic podobnego, proszę pana, my podajemy tylko świeże wiadomości.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Pracy — Expres Zagłębia“

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

ROZKŁAD JAZDY pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8.30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13.28, 14.13, 14.58, 15.50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20.13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52
Z Dęblina: 2.38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5.42, 8.22, 15.25, 16.53 18.27, 21.14.
Z Zawiercia: 9.36.
Z Częstochowy: 10.26, 13.39, 17.36, 23.36
Z Warszawy Wsch.: 12.32.
Z Kazimierza: 7.12, 16.47, 20.02, 22.25

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1,12, 2.47, 4.00, 4.41 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun.), 13.12, 13.43, 15.30, 16.57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec). 19.41 (Dęblin—Zdołbunów), 19.56 (Bielsko—Żywiec), 21.17, 22.13, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9.55, 22.33.
Do Dęblina: 2.56, 10.08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23.27 (połącz. Poznań).
Do Maczek: 4.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9.00, 20.20
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11.50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6.50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05, 15.53, 18.55, 19.32.
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 1.